

Bo – bowiem – albowiem Między spójnikiem a partykułą*

Słowa kluczowe: spójnik, partykuła, konektor

Tytułowe jednostki nie zostały wybrane przypadkowo. Polska leksykografia dawna ukazuje je jako jednostki powiązane: Knapiusz (Grzegorz Knapski) i Michał Abraham Trotz opisują je łącznie, Samuel Bogumił Linde zaś konsekwentnie wskazuje na nie jako na wyrażenia synonimiczne (zob. tab. 1). Na ich etymologiczne powiązanie zwraca też uwagę Wiesław Borys (2005), uznając jednostkę *bowiem* za rezultat uniwersalizacji dawnego wyrażenia *bo wiem* ‘bo (jak) mi wiadomo’, element *albowiem* zaś za historyczne połączenie spójnika *a* i jednostki *bowiem* (przy czym rozwój *abowiem* > *albowiem* był powiązany z wypieraniem spójnika *abo* przez *albo*)¹.

Tabela 1

Notacja jednostek *bo*, *bowiem*, *albowiem* w słownikach dawnych

	<i>bo</i>	<i>bowiem</i>	<i>albowiem</i>
Trotz	Bo, bowiem, albowiem, <i>conj.</i> денн, денъ, weil, weil. car, parceque. Я не пойде там бо czasu не мам.	Bowiem , <i>adv.</i> денн. car.	Albowiem, Abowiem, <i>conj.</i> денн, даиенъ hero. c'est pourquoy, car.
Knapiusz	Bo /bowiem/abowiem/ Nain, quia, quoniam, etenim. Namq̄i initia futentia. Cicero, Terent. post initium. Enim, Cicero. Attendite enim &c. a qua tenet particula Comiti incipiens sed affirmatio vide 344ff. Sed pro Nam apud Vegetium aliquoties. Tassus, y. hystor. Amman, 19. in Col. & Cicero, ad Q. Fratrem. O me &c. Plaut. Quia enim metuo: quia enim ferō venimus. Quippe, Cicero, Mox me quippe. Dixit quippe. Lucius. Quippe et enim. <i>zob. ib.</i> , <i>vide</i> : <i>vide post aliquam dictionem ponitur.</i>		Albowiem / vide Bo.
Linde	EO! Spojnik, wyrażający przysługę. : bowiem, albowiem, ponieważ, denn, wivl. Eccl. 60, понеже, помощью что, для чего что: напередъ речеиия у славыиъ не подлагаетса; малороссы обече инаредъ речеиия вылагаетса; Boh. neb, nebo, najite; Slovac. nebo; Sorab. 1. bo, pieste, pieste, bolali, bij; Sorab. 2. je; Boas. bo, jabo, jare, jer, ar, zahto; Croat. bo, kuzi, ar, fedi, sbog; Sloven. jehor, jer; Dal. jerbo, jere, ér, fleti; Marit. zach; Vind. kir, dokler, potehmal, fakai; Carn. fakaj; Reff. 60, uBo, yBo, znie, zvanisce. Stuchajcie, bo osobliwe rzeczy mówić będą. Budn. Prov. 8, 6. Nie powracam, bom niedrze nie był: nie idę, bo fnoip; i nie zatrzymam się, bo nie odobro- dę. Teat. 29, 28. – NB. Zwyczajnie, do kładzie się na samym początku propozycji, zamykającej przysługę i wyjątki z tej reguły są rzadkie, u. p. Alęz bo nie- fizyczko nie lubię, żeby mnie tak śpiegowano. Teat. 49, 6, 49.	BOWIEM spojny, wyrażający przysługę dalszego, z bo, al- bowiem, ponieważ, Slovac. nebo, Slavon. jerbo, Reff. uBo, denn. Nie bądź ukwapliwy ku gniewaniu; bowiem gniew w lonie szalonego odpoczywa. i Leop. Eccl. 7, 10. Muż zmienić postawę; muż obyczenie; Bowiem statek a powaga! ftei tu za iate. Rey Wiv. 27.	ALBOWIEM , ALBOWIEM , <i>Conj.</i> bo, bowiem, ponieważ, Slovac. nebo, Bosn. kaBo, pakle, Croat. kajti, ar. Eccl. cebo, Boh. najite; Cer. denn, weil, ((internal)) Dey mi tej warzy, albowiem sie bardzo zrobil. i. Leop. Gen. 26. 50. (bom bardzo spracowan 5. Leop.) Strzeż miarę! albowiem rzecz iest piękna, przy rozumie cnota. Rey Wiv. 12. 6.

* Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych – w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora – na podstawie decyzji numer DEC-2012/04/S/HS2/00319.

¹ Alternatywną postać fonetyczną *bowiem* – *bowim* podaną przez Borysia potwierdza materiał językowy zebrany w *Słowniku staropolskim*. Słownik ten nie notuje jednostki o postaci *albowiem*, jedynie: *abowiem*, *abowim*, współgrając tym samym z etymologią podaną przez Borysia. Forma *abowiem* jest notowana także w słownikach dawniejszych (jako wyłączna w słowniku Knapiusza).

Również w leksykografii nowszej jednostki te są widziane jako bliskie. W SJPDor, ISJP, USJP otrzymały one identyczne bądź zbliżone definicje. Jak się okaże, nie jest to decyzja nieumocowana w faktach językowych.

Trzeba jednak poczynić pewną zasadniczą uwagę w związku z opisem leksykograficznym tych jednostek. Jest mianowicie wątpliwe istnienie więcej niż jednej jednostki o postaci *bo*, *bowiem* czy *albowskiem*². Już w *Słowniku staropolskim* rozdziela się użycia *bo* i *bowiem* w zdaniu złożonym oraz w ciągu dwóch zdań rozdzielonych kropką (drugą sytuację określając nawiązaniem zdania przyczynowego do poprzedniego kontekstu). Podobny opis proponują SJPDor, SJPSzym dla jednostki *albowskiem*, oddzielnie charakteryzując *albowskiem* jako spójnik zdań podrzędnych i jako spójnik zdań przyłączeniowych (wtrąconych)³. Współcześnie problem tak przedstawianej homonimii dotyczy głównie elementu *bo*. SJPDor wyodrębnia przestarzałe partykułowe *bo*, jak w zdaniu: *Niech tam kto sławi urodę jakiej chce bogdanki, ja bo w ogień skoczę, w wodę, za uścisk lwowianki!*, nie dając jednak narzędzi do odróżnienia takiej jednostki od spójnika *bo*, który – zdaniem autora – mógł dawniej w podobny sposób zmieniać pozycję w zdaniu na niepierwszą. Jeszcze inaczej postępują autorzy odpowiednich haseł w ISJP i USJP. Stawiają oni tezę o istnieniu partykuły pytajnej (jak w *Bo to prawda?*, często po inicjalnym *a*, por. *A bo to prawda?*), która nie będzie dalej przedmiotem zainteresowania, oraz dwóch spójników o tej postaci: jednego wiązanego z pojęciem uzasadniania czy wyjaśniania, drugiego opisywanego pragmatycznie jako wprowadzający akt groźby czy ostrzeżenia (*Nie wychodź, bo przemokniesz.*; *Bo jak ci zaraz machnę!*). Jest to w gruncie rzeczy rozwiązanie nieróżniące się w swojej istocie od zaproponowanego w *Słowniku staropolskim*, gdyż za podstawę uznania jednostki za odrębną (czy różną) przyjmuje się typ zdania, w jakim zanurzona jest jednostka. Nie jest to jednak powód wystarczający, aby stawiać tezę o niejednoznaczności elementu *bo* lub którejs z dwóch pozostałych jednostek. W dalszej części analizy postaram się wykazać słuszność tezy przeciwnej – o jednoznaczności (choć nie równoznaczności!) wszystkich trzech jednostek.

Zasadniczym problemem w opisie tych jednostek jest to, że o ile w słownikach są one widziane jako semantycznie (i gramatycznie) tożsame spójniki, o tyle w najnowszej literaturze przedmiotu pod znakiem zapytania stawia się przynależność wszystkich trzech do jednej klasy gramatycznej, np. Jadwiga WAJSZCZUK (1997) uznała *bo* i *albowskiem* za spójniki w swoim opisie tej klasy, *bowiem* zaś – za partykułę⁴. Jeśli uznać te jednostki za reprezentanty dwóch różnych klas gramatycznych, to nie wolno przypisać im identycznie sformułowanej definicji.

Argumentem za wykluczeniem jednostki *bowiem* z klasy spójników jest jego zmienna pozycja w zdaniu. Obserwacja dotycząca zarówno stabilizacji spójników w pozycji między członowej (dla tzw. spójników właściwych, zob. WAJSZCZUK, 1997) lub w pozycji przed drugim członem, z możliwą – jako całość – ante- lub postpozycją wobec członu pierwszego (dla spójników tzw. pomocniczych, zob. WAJSZCZUK, 1997), jak i „ruchliwości” partykuł nie

² Pomijam tu jednostkę opartą na iteracji *_, bo _, ale*, jak w *Głupia, bo głupia, ale przekonać ich może*.

³ O problemach w kwalifikacji zdań ze wskazanymi jednostkami zob. PODRACKI, 2004.

⁴ Za to w najnowszym opisie klasy partykuł – *Słowniku gniazdowym partykuł polskich* (GROCHOWSKI, KISIEL, ŻABOWSKA, 2014) – to *albowskiem* i *bowiem* zostały uznane za partykuły, *bo* natomiast z tej klasy wykluczono.

jest nowa (zob. chociażby MIROWICZ, 1948). Taka różnica związana z miejscem w strukturze linearnej zdania jest powiązana z odmiennym funkcjonowaniem spójnika i partykuły w strukturze tematyczno-rematycznej (STR) wypowiedzenia⁵. Jednostki obu klas służą do komentowania nie tego, o czym się mówi, lecz samego przebiegu procesu mówienia. Jednak o ile spójnik służy do zagwarantowania związku drugiego lub kolejnego rematu z tym samym tematem bez konieczności ponownego wskazywania tematu lub komentuje rodzaj uczestnictwa tego rematu w całej STR, ustosunkowując ten remat do rematu/rematów poprzednich (WAJSZCZUK, 1997), o tyle partykuła komentuje remat w ramach danego tematu, zob. na przykładzie spójnika *bo* i partykuły *ani chybi*:

- (1) **Zamilkł**, bo kapitan **siedział przy stoliku obok i wszystko notował**.
- (2a) Zamilkł. Ani chybi **kapitan siedział obok przy stoliku i wszystko notował**.
- (2b) Zamilkł. Kapitan ani chybi **siedział obok przy stoliku i wszystko notował**.
- (2c) Zamilkł. Kapitan siedział ani chybi **obok przy stoliku i wszystko notował**.
- (2d) Zamilkł. Kapitan siedział obok przy stoliku i ani chybi **wszystko notował**.
- (2e) Zamilkł. Kapitan siedział obok przy stoliku i ani chybi **wszystko notował**.

Pierwsza trudność pojawia się w zdaniach typu (2a), w których człon rematyczny ma postać zdania, i to zdania należącego do tekstu wielozdaniowego. Nie dotyczy ona samej postaci wyrażenia rematycznego – partykuły z natury swojej są liberalne, jeśli chodzi o kategoriale cechy wypełnienia członu rematycznego. Jest ona raczej związana z wyznaczeniem tego, o czym mowa (tematu) i określeniem, pod jakim względem o tym się mówi (aspektu rematycznego). Wyznaczenie to mianowicie jest możliwe na podstawie przedtekstu (zob. KISIEL, 2011a, b). A to przypomina już działanie spójnikowe. Wskazanie na istnienie przedtekstu dla partykuł zdaje się zacierać różnicę między jednomiejscowymi partykułami a dwumiejscowymi spójnikami.

Problem ten w wyraźny sposób dotyczy tzw. partykuł spajających, konkretyzatorów, partykuł kontekstowych, typu *przecież, zaś, czyli, jednak, zatem* czy właśnie *bowiem*, które – bez względu na pozycję linearną w zdaniu – nie występują bez pierwszego członu (przedtekstu). Natura powiązania członu, któremu partykuły linearnie towarzyszą, z członem wcześniejszym przypomina wiązanie spójnikowe (o historii myśli na temat funkcji łączenia w rozważaniach nad klasyfikacją partykuł i spójników zob. WAJSZCZUK, 1997). WAJSZCZUK wprost stwierdza, że w rozróżnianiu takich partykuł i spójników „pomocne okazują się tylko cechy pozycyjne” (1997: 10). Niewątpliwie jednak za taką różnicą uszeregowania kryje się istotniejsza różnica funkcjonalna.

Zacznijmy od przeglądu zdań wspólnych dla elementów *bo*, *bowiem* i *albowiem* oraz zdań dla nich odmiennych. Zasadniczo wszystkie analizowane jednostki wymagają obecności dwóch zdań⁶; por. nieakceptowalne i akceptowalne pary:

⁵ Struktura ta rozumiana jest w prezentowanym artykule jako odzwierciedlająca strukturę wiedzy (ktoś wie o tym, o czym mowa (wskazany przez wyrażenie tematyczne), że p (o czym mowa w części rematycznej), a nie nie-p), zob. BOGUSŁAWSKI, 1977.

⁶ Dla spójnika *bo* możliwe *Zamilkł, bo tak; Nie zamilkł, bo nie i koniec* (także jako usamodzielnione odpowiedzi: *Bo tak; Bo nie; Nie, bo nie.*) czy *Nie możemy na tak długo wyjechać, bo kot* jako skrócone zdania.

- (3) Zamilkł, ?*bo/ *bowskiem/ *albowskiem muzyka⁷. *vs* Zamilkł, bo/ albowskiem/ bowskiem huknęła muzyka.
- (4) *Cisza, bo/ bowskiem/ albowskiem skończyła się wieczorna muzyka. *vs* Nastąpiła cisza, bo/ bowskiem/ albowskiem skończyła się wieczorna muzyka.

Wszystkie trzy jednostki dopuszczają wypełnienie części rematycznej zdaniem pytajnym, lecz jedynie takim, które nie zakłada oczekiwania na odpowiedź; por.:

- (5) Zamilkł. Cóż bowskiem innego mu pozostało?/ Bo/ Albowskiem cóż innego mu pozostało?

Natomiast w kontekstach po pytaniu jednostki te „wprowadzają” przyczynę zadania tegoż pytania, nie zaś odpowiedź; por.:

- (6) Czy on zamilkł wreszcie? [Pytam,] Bo/ Bowskiem/ Albowskiem znużyła mnie ta dyskusja i nie słucham więcej.

W obrębie trybu kontrfaktywnego może wystąpić jedynie jednostka *bowskiem*, dwie pozostałe jednostki dopuszczają jedynie reumat o postaci zdania kontrfaktywnego, nigdy nie komentują tylko jednego z jego członów; por.:

- (7) Jak dobrze, że przestał wreszcie gadać! Gdyby nie zamilkł, (*bo/ *albowskiem) mielibyśmy (*bowskiem) problem.
- (8) Jak dobrze, że przestał wreszcie gadać! Bo/ Bowskiem/ Albowskiem gdyby nie zamilkł, mielibyśmy problem.

Niewątpliwie jednak większość użyć wszystkich trzech jednostek stanowią zdania oznajmujące. Takim też zdaniu mogą jednostki te towarzyszyć w parantezie:

- (9) Jan, bo/ albowskiem tak mu było na imię/ tak mu bowskiem było na imię, zamilkł.

Wyłącznie jednostka *bo* dopuszcza konteksty, w których oba człony są identyczne; por.:

- (10) Zamilkł, bo zamilkł (nieidentyczne z *Zamilkł, bo zamilkł, ale swoje dalej myślał.*),

spełniając mimo wszystko Grice'owski (GRICE, 1977) wymóg mówienia akurat tyle, ile jest potrzebne (z presupozycją 'nie doszukuj się wyjątkowych przyczyn jego zamilknięcia'). W tego typu kontekstach może występować tylko jednostka *bo*, dwie pozostałe wywołują wówczas poczucie niedoboru informacyjnego; por.:

⁷ * wskazuje na niemożność użycia danej jednostki metatekstowej w zdaniu, ?* – na wątpliwą poprawność jej użycia, za pomocą ! odnotowuje się wadliwość danego powiedzenia na poziomie komunikacyjnym, a pozytywne + oznacza możliwość użycia danego metakomentarza.

(11) ⁸Zamilkł, *bowiem*/ *albowiem* zamilkł.

Wszystkie trzy jednostki mogą natomiast występować w zdaniach tworzących szereg; por.:

(12) Zamilkł. *Bo*/ *Bowiem*/ *Albowiem* kapitan siedział obok przy stoliku i wszystko notował. *Bo*/ *Bowiem*/ *Albowiem* w tym okresie wszystkie rozmowy były spisywane. *Bo*/ *Bowiem*/ *Albowiem* dowództwo cierpiało na manię gromadzenia dowodów, papierów, kwitów. itd.

W takiej sytuacji każde kolejne zdanie tworzy „parę” wyłącznie ze zdaniem poprzednim, tj. jednostki *bo*, *bowiem*, *albowiem* wprowadzają przyczynę stanu rzeczy przedstawionego wyłącznie w zdaniu poprzedzającym, nie zaś w całym poprzedzającym tekście. Co ciekawe, jedynie jednostka *bo* może wprowadzać szereg przyczyn dla jednego stanu rzeczy; por.:

(13) Zamilkł. *Bo* kapitan siedział obok przy stoliku i wszystko notował. *Bo* atmosfera stała się napięta. *Bo* zauważył jej ciemniejący wzrok, pierwszą oznakę wieczornej kłótni. *Bo*, krótko mówiąc, mówić dalej nie chciał.

Wszystkie trzy jednostki nie wpływają na zależności składniowe wyrażen, dopuszczając tym samym ich przemienność (zgodną z tym, na co mówiący chce wskazać jako na przyczynę); por.:

(14) Zamilkł, *bo*/ *bowiem*/ *albowiem* usnął.

(15) Usnął, *bo*/ *bowiem*/ *albowiem* zamilkł.

Żadna z nich – co jest konsekwencją ich znaczenia – nie zajmuje, wraz z odpowiednim członem, pozycji przed członem pierwszym; por.:

(16) **Bo*/ **Bowiem*/ **Albowiem* usnął, zamilkł.

W wyjątkowych przypadkach jednostka *albowiem* może jednak zająć pozycję na absolutnym początku zdania; por.:

(17) *Albowiem* wielką w sobie poczuł senność, to przymknął powieki i zamilkł.,

która w żadnym wypadku nie jest zajmowana przez *bo* czy *bowiem*⁸. Jedynie jednostka *bowiem* może z kolei zajmować pozycję na końcu zdania; por.:

(18) Zamilkł, usnął **bo*/ *bowiem*/ **albowiem*.,

⁸ Nie chodzi tu o zwykłą pozycję po kropce, lecz o pozycję na początku całego wypowiedzenia, a więc o występowanie w zdaniach, w których przyczyna jest podana przed wskazaniem stanu rzeczy przez nią spowodowanego.

a także – co było wskazane jako zasadnicza różnica między spójnikami a partykułami – wewnątrz drugiego członu; por.:

- (19a) Zamilkł. Bowiem kapitan siedział obok przy stoliku i wszystko notował.
- (19b) Zamilkł. Kapitan bowiem siedział obok przy stoliku i wszystko notował.
- (19c) Zamilkł. Kapitan siedział bowiem obok przy stoliku i wszystko notował.
- (19d) Zamilkł. Kapitan siedział obok przy stoliku i *bowiem wszystko notował.

Współwystępowanie jednostek *bo*, *bowiem*, *albowiem* ze spójnikami jest bardzo ograniczone (zob. (19d)). Wydaje się, że jedynie w zdaniach typu (13), w których wylicza się różne przyczyny danego stanu rzeczy, jednostce *bo* może towarzyszyć spójnik *i*⁹; por.:

- (13') Zamilkł. Bo ... I bo zauważył jej ciemniejący wzrok, pierwszą oznakę wieczornej kłótni.

Nawet występowanie po spójniku *a*, tak częste dla innych jednostek związanych z wnioskowaniem, jest dla jednostek *bowiem*, *albowiem* wykluczone; por. jednostkę *zatem* w przykładowym kontekście, niezastępowalną przez analizowane jednostki:

- (20) Wszyscy wkoło milczeli pochmurnie, a zatem i on zamilkł.

Jedynie jednostka *bo* może występować po nawiązującym spójniku *a*, jak w przykładzie:

- (21) – Dlaczego on tak nagle zamilkł?
– A bo wszyscy wkoło milczeli pochmurnie.,

rzadko również element *bowiem*, lecz wówczas po pauzie; por.:

- (22) Dlaczego on tak nagle zamilkł? A, bowiem wszyscy wkoło milczeli pochmurnie.

Taka pozycja dla jednostki *albowiem* jest, ze względów etymologicznych, wykluczona.

Zaprezentowany przegląd użyczeń jednostek *bo*, *bowiem*, *albowiem* pozwala stwierdzić, że zasadniczą między nimi różnicą jest właśnie to, o czym była mowa na samym początku, tj. możliwość zajmowania przez *bowiem* pozycji w obrębie drugiego członu, a także po nim. Jednocześnie nie sposób uniknąć pytania o to, czy zakotwiczenie elementu *albowiem* na początku drugiego członu nie jest związane z budową tej jednostki, tj. zawieraniem się w jej postaci dawnego spójnika *a* wymagającego takiej właśnie, a nie innej pozycji.

Przeгляд ten wskazuje także na dwie ważne, choć tymczasem wysłowione w sposób mocno przybliżony, obserwacje dotyczące różnicy między jednostkami *bo* i *bowiem*: *bo*

⁹ Zauważmy, że niemożliwe przed ostatnim z członów zawierającym *krótko mówiąc*, które wskazuje na nierównoważność wprowadzanej w tym zdaniu przyczyny, niejako na jej podsumowujący charakter.

„woli” zdania krótkie (nawet tak krótkie, jak wskazane w przypisie 6. czy w przykładzie (10)) i pozycję po przecinku, podczas gdy *bowiem* i *albowiem* występują w kontekstach dłuższych i po kropce. Kwestia kropki i przecinka ujawnia ich preferencje co do pauzy międzyzdaniowej: *bo* najczęściej występuje między członami rozdzielonymi słabszą pauzą (oddawaną w zapisie przez przecinek), *bowiem* – silniejszą (w zdaniu po kropce), *albowiem* nie wykazuje pod tym względem preferencji, częstość jego użycia po przecinku i kropce jest taka sama (zob. dane z *Narodowego korpusu języka polskiego*). Różnica pauz wskazuje na założenie komunikacyjne przyjęte przez nadawcę przed wypowiedzeniem pierwszego członu (czy „zaprojektował” z góry dwa człony tak, a nie inaczej złączone jako całość, czy też drugi człon jest w jakiś sposób „projektowany” odrębnie).

Spójniki, zgodnie z tym, co pisała o tej klasie Jadwiga WAJSZCZUK (1997), kontrolują to, co zostało powiedziane w członie pierwszym – oceniają kompletność informacji, korygują ją, jeśli powiedziane zostało za dużo lub za mało, innymi słowy – gwarantują działanie maksym Grice’owskich. Partykuły z kolei takiej kontroli nie prowadzą. Nie dotyczą one tego, co zostało powiedziane, lecz komentują wyłącznie to, co jest mówione w danym momencie. To z kolei, co jest mówione w danym momencie, może zostać wywołane tym, co zostało powiedziane wcześniej (jeśli takie powiedzenie nastąpiło – a w wypadku partykuł spajających musiało). Nie zmienia to jednak faktu, że partykuła nie komentuje tego, co powiedziane wcześniej. Nie jest wykluczona i kontrola spójnikowa następująca niejako *post factum*, po wypowiedzeniu sądu projektowanego jako zamknięty. Taka spójnikowa kontrola *post factum* jest niezwykle częsta np. wtedy, kiedy dostrzeże się niekompletność informacji; por.:

(23) – Zamilkł. – Dlaczego? – Bo nie miał już nic do powiedzenia.

(24) – Zamilkł. – Ale podpisał. – To prawda: ale jednak podpisał.

Zawsze jednak spójnik wiąże w niesionym przez siebie komentarzu to, co powiedziane wcześniej, i to, co mówione w danej chwili. Innymi słowy, obecność kropki nie zmienia natury wiązania spójnikowego. W wypadku klasycznych partykuł (tj. nieobligatoryjnie kontekstowych) wystąpienie przedtekstu (zakończonego czy to kropką, czy przecinkiem) nie wymaga nałożenia specjalnych reguł na powiązanie rematu komentowanego przez daną partykułę i tego, co powiedziane wcześniej – takie powiązanie jest kontrolowane za pomocą normalnych reguł spójności tekstu. Natomiast w wypadku tzw. partykuł obligatoryjnie kontekstowych to rodzaj niesionego przez nie komentarza buduje typ powiązania między członami. Zauważmy np., że zasadniczą różnicą między zdaniami (2a)–(2c) i (19a)–(19c) jest to, że o ile w zestawie zawierającym *ani chybi* powiązanie między zdaniami jest odkrywane przez rozmówcę tak samo, jak w zdaniu

(25) Zamilkł. Kapitan siedział obok przy stoliku i wszystko notował.,

o tyle w zestawie zawierającym *bowiem* powiązanie to jest zapisane właśnie w tej jednostce. W wypowiedzi (2b) *ani chybi* opatruje remat zdania drugiego pewnością opinią nadawcy, nie wskazując jednak na powód mówienia tego, a nie innego w kontekście wyznaczonym przez zdanie pierwsze. Tymczasem w wypowiedzi (19b) nadawca prezentuje

remat zdania drugiego jako uzasadniający to, co zostało powiedziane w zdaniu wcześniejszym, tym samym wyraźnie wiążąc oba zdania.

Jak związanie komentarzem niesionym przez *bowiem* różni się od związania za pomocą *bo*? Definicja *bo* zaproponowana przez Wajszczuk, zob.:

_ bo _

$|T_n(Q_n) | (T_n(Q_n) \text{ }^R R_1)$

(i) |to, co zostało powiedziane o tym, o czym mowa (T_n) pod wskazanym względem (Q_n), to nie wszystko, co trzeba o tym powiedzieć|

(ii) żeby wiedzieć, czy o tym, o czym mowa (T_n) można powiedzieć pod wskazanym względem (Q_n) raczej to, o zostało powiedziane, niż coś innego, trzeba o czymś innym (T_n) pod względem (Q_n) innym niż wskazany ($Q_n \text{ }^1 Q_n$), powiedzieć to, co wiadomo |co powiem|:

$(T_n(Q_n) \text{ }^R R_2)$,

WAJSZCZUK 1997: aneks

nie tylko akcentuje zaczepienie drugiego członu w pierwszym poprzez wskazanie na niewystarczącość tego, co powiedziane w członie pierwszym (zob. (i)), ale też poprzez uznanie członu drugiego za niosący informację, która pozwala ocenić, czy to, co powiedziane na dany temat wcześniej, jest adekwatne (zob. (ii)). Taka funkcja *bo* nie zależy od tego, czy człon drugi następuje po przecinku, jak w (1), czy po kropce. Użycie *bo* po silniejszej (markowanej kropką właśnie) pauzie nie modyfikuje podanej wyżej formuły wyjaśniającej znaczenie tej jednostki. Kropka jest jedynie sygnałem tego, że nadawca potrzebował więcej czasu, aby uświadomić sobie, że to, co do tej pory powiedział, to nie wszystko, i że jego dotychczasowe mówienie wymaga pewnego uzasadnienia.

Zasadniczą różnicą między *bowiem* i *bo* jest pojawiająca się przy użyciu *bowiem* gwarancja prawdziwości tego, o czym mowa w przedtekście. To, co zostało powiedziane, nie wymaga jakiegokolwiek modyfikacji, nie rozważa się, czy możliwe/ bardziej stosowne byłoby powiedzenie czegoś innego na dany temat. Wskazuje się jedynie, że prawdziwość tego, o czym się teraz mówi, uzasadnia prawdziwość tego, co powiedziane zostało wcześniej. Odwołując się do etymologii jednostki *bowiem*, można by to określić jako: ‘mogłam powiedzieć o T_1 , że R_1 , bo wiem, że o T_2 prawdziwe jest to, że R_2 ’. Jednocześnie tak zarysowana formuła pokazuje, że obie te jednostki funkcjonują na innym poziomie mówienia. W takiej interpretacji jednostka *bowiem* służy do zdania sprawy z doboru sądów przez mówiącego. Gdyby zmodyfikować wcześniejszą formułę Wajszczuk dla *bo*, można by oddać to jako: ‘to, co wiadomo |co mówię| trzeba o tym, o czym mowa pod danym względem powiedzieć, żeby wiedzieć, że o tym, o czym była mowa, można było powiedzieć pod innym względem to, co zostało powiedziane’. Pełne przejaśnienie formuły dla jednostki *bowiem* wymaga jednak dalszych rozważań.

Tak pokazana różnica odzwierciedla to, że nie jest prawdą absolutną podstawialność *bo* i *bowiem* w identycznych kontekstach (z ewentualną zmianą szyku). W poniższych zdaniach wstawienie *bo* dałoby efekt co najmniej dziwny – o ile *bowiem*, odwołując się do tradycyjnej etykiety, uzasadnia powiedzenie tego, co powiedziano wcześniej, o tyle *bo* uzasadnia prawdziwość wcześniejszego powiedzenia. Na przykład w (26) *bowiem* wyjaśnia,

dlatego można o pani Rdułtowskiej powiedzieć, że była zbyt młoda wiekiem, tymczasem *bo* wskazywałoby na bycie dziesięciolatką jako przyczynę bycia zbyt młodą wiekiem, co miałoby niewiele sensu.

- (26) Pani Rdułtowska była wtedy zbyt młoda wiekiem, miała bowiem dziesięć lat, aby domyślić się szalejącej burzy uczuć sędziwej pisarki.
- (27) Gdy jednak staramy się oczyścić swój umysł z nabytych i destrukcyjnych wzorców, „osobowości” te niejako zaczynają się buntować. Opisuję ten proces metaforycznie. Nie jest to bowiem bunt żywych istot, ale głęboko w nas zakorzenionych postaw.

Wyjaśnia to również różnicę w użyciach (28)–(29). *Bo* dotyczące dwóch rematów wymaga ich styczności linearnej. Jednostka *bowiem* pozwala na ich oddalenie; por.:

- (28) Zamilkł, chociaż słuchacze czekali, by mówił dalej. („Bo) zaschło (+bowiem) mu w gardle.
- (29) Zamilkł. Słuchacze powoli opuszczali salę. On siedział pochylony nad notatkami, zamyślony. Wiedział, że najważniejszej sprawy nie poruszył, zbyt dużo kosztowała go cała ta przemowa. Pomyślał, że musi najpierw porozmawiać o dręczącym go problemie z Krzysiem. *Bo / +Bowie od czasu, gdy wrócił z głuszy, która zbyt długo była jego domem, nie potrafił mówić długo ani nawiązać kontaktu z wieloma osobami naraz.

Pokazuje to, że mimo uspojnającego komentarza niesionego przez *bowiem*, zdanie z tą jednostką jest złączane z resztą tekstu na mocy zwykłych uspojnających mechanizmów zachodzących w tekście wielozdaniowym i, przede wszystkim, zdolności odbiorcy do rozpoznawania tematu nadrzędnego i tematów podrzędnych; por.:

- (30) Zamilkł, chociaż słuchacze czekali, by mówił dalej. Zaschło mu w gardle.
- (31) Zamilkł. Słuchacze powoli opuszczali salę. On siedział pochylony nad notatkami, zamyślony. Wiedział, że najważniejszej sprawy nie poruszył, zbyt dużo kosztowała go cała ta przemowa. Pomyślał, że musi najpierw porozmawiać o dręczącym go problemie z Krzysiem. Od czasu, gdy wrócił z głuszy, która zbyt długo była jego domem, nie potrafił mówić długo ani nawiązać kontaktu z wieloma osobami naraz.

Ponadto, rozjaśnia różnicę między (10) a (11). W wypadku jednostki *bo* możliwe są różnego rodzaju skróty myślowe, dopełnianie zdania przez presupozycje. W wypadku jednostki *bowiem* wszystko musi być wyrażone *explicite*, gdyż sprawa dotyczy tu nie umocowania jednego sądu w drugim, lecz zakotwiczenia mówienia o jednej sprawie w wiedzy o drugiej.

Najbardziej dyskusyjna pod względem przynależności klasowej jest jednostka *albowiem*. Współcześnie w polszczyźnie nierzadkie są połączenia spójnika, zwłaszcza *a*, z partykułą (*a zatem, a więc, ale jednak* itd.), w których spójnik swoją niezmiennością pozycyjną stabilizuje w bezpośredniej postpozycji partykułę. Genetycznie *albowiem* jest właśnie takim

połączeniem i nie sposób nie postawić tezy, że jego stabilizacja na początku zdania stanowi wynik występowania w jego strukturze dawnego spójnika *a*. WAJSZCZUK (1997) rozwickła wpływ tej genetycznej części na współczesne znaczenie całości poprzez wprowadzenie negującego komponentu 'nie można powiedzieć' (podobnie dla pary *ni – ani*); por.:

_ albowiem _

$|T_n(Q_n) | (T_n(Q_n) \text{ }^R R_1)$

- (i) |to, co zostało powiedziane o tym, o czym mowa (T_n) pod wskazanym względem (Q_n), to nie wszystko, co trzeba o tym powiedzieć|
- (ii) to, co zostało powiedziane, to za mało, żeby wiedzieć, że o tym, o czym mowa (T_n) nie można powiedzieć pod wskazanym względem (Q_n) czegoś innego niż to, co zostało powiedziane; żeby to wiedzieć, trzeba o czymś innym (T_n) pod względem (Q_n) innym niż wskazany ($Q_n \text{ }^1 Q_n$), powiedzieć to, co wiadomo |co powiem|:

$(T_n(Q_n) \text{ }^R R_2)$

WAJSZCZUK, 1997: aneks

Tymczasem jednostka *albowiem*, podobnie jak *bowiem*, swobodnie występuje po kropce i dopuszcza linearne odsunięcie zdania zawierającego sąd, na którego przyczynę wskazuje się w zdaniu z *albowiem* (por. możliwość użycia w (30)–(31)). Co więcej, mimo jej ustabilizowania na początku zdania (z możliwością wystąpienia na absolutnym początku ciągu zdań), nie jest niemożliwe wchodzenie w głąb zdania (rzadkie); por.:

- (32) Borejko, kasztelan zawichostski, tego można nazwać pobożnym pijakiem; najbardziej albowiem lubił cieszyć się i pijać z duchownymi.
- (33) Jest to cień, który z łona najnieskończonej wyższej prawdy upada na literatury papier, i świadczy albowiem, że poza słowami naszymi jest jeszcze żywot Słowa!

Gdyby uznać ją za partykułę, byłaby to partykuła – nawet w grupie partykuł spajających – dość niezwykła ze względu na swój brak liberalności rozumianej jako zdolność do współwystępowania z różnymi gramatycznie i semantycznie elementami. Jednocześnie niektóre jej cechy (jak wskazano uprzednio możliwość antepozycjonowania zdań czy niezwiązanie linearne z członem pierwszym) nie pozwalają na uznanie jej za klasyczny spójnik. Wydaje się, że kwestię jej klasyfikacji gramatycznej należy pozostawić otwartą do czasu dokładniejszego opisu klasy partykuł spajających.

Przedstawione w tekście artykułu rozważania pokazują, że w wypadku jednostek metatekstowych nie wystarczy zastosowanie kryterium jednego typu. Aby w sposób odpowiedzialny zaprezentować zarówno konkretną jednostkę, jak i grupę jednostek (np. w celu uporządkowania całości lub wycinka metatekstu danego języka), trzeba poddać obserwacji rozmaite cechy: zajmowaną pozycję w zdaniu i możliwość (oraz warunki) jej zmiany, rodzaj kookurenta, możliwość współwystępowania z innymi jednostkami metatekstowymi, a nawet te często pomijane, jak np. rodzaj towarzyszącego im pauzowania. Nie bez znaczenia – nawet w perspektywie synchronicznej – okazuje się również pochodzenie jednostki. Przede

wszystkim zaś należy bacznie przyglądać się temu, jakiego typu są wyrażenia tematyczne i rematyczne, jakie zachodzi wiązanie między nimi oraz między nimi i elementami poprzedzających wypowiedzi, a wreszcie z jakiego poziomu jest ono komentowane przez jednostkę metatekstową.

Słowniki

- BORYŚ W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- GROCHOWSKI M., KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2014: *Słownik gniazdowy partykuł polskich*. Kraków.
- ISJP – BAŃKO M., red., 2014: *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- LINDE S.B., 1807–1814: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa.
- KNAPIUSZ (KNAPSKI G.), 1621: *Thesaurus polono-latino-graecus seu promptuarium lingua Latinae et Graece*. Kraków.
- SJPDor – DOROSZEWSKI W., red., 1958–1969: *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SJPSzym – SZYMCAK M., red., 2009: *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- TROTZ M.A., 1764: *Nowy dykcjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski*. Lipsk.
- URBAŃCZYK S., red., 1953–2002: *Słownik staropolski*. Kraków.
- USJP – DUBISZ S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa.

Literatura

- BOGUSŁAWSKI A., 1977: *Problems of the Thematic-rhematic Structure of Sentences*. Warszawa.
- GRICE P., 1977: *Logika i konwersacja*. WAJSZCZUK J., tłum. „Przegląd Humanistyczny” VI, s. 85–99.
- KISIEL A., 2011a: *How to Analyze Contextuality of Metatextual Language Units? Notes on the Relation: TRS – Particle Semantics*. „Cognitive Studies / Études Cognitives” Nr 11, s. 293–306.
- KISIEL A., 2011b: *Pauza a metatekst – uwagi wstępne*. „Prace Filologiczne” XL, s. 145–158.
- MIROWICZ A., 1948: *O partykułach, ich zakresie i funkcji*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” VIII, s. 134–148.
- PODRACKI J., 2004: *Interpretacja spójnika „bo” w gramatykach języka polskiego*. W: KUREK H., LABOCHA J., red.: *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*. Kraków, s. 187–194.
- WAJSZCZUK J., 1997: *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*. Warszawa.

Anna Kisiel

Anna Kisiel

Bo – bowiem – albowiem. Between a conjunction and a particle

Summary

The article presents three etymologically related units: *bo*, *bowiem* i *albowiem*. Basing on analysis of the contexts of their use (requirement of a weaker / stronger pause, ability to cooperate with an elliptic sentence, possibility of changing position within a sentence), with particular regard to binding between a rheme of the sentence with which these units cooperate and a preceding rheme, the possibility of including *bowiem* and *albowiem* into the classes of particles and conjunctions is discussed.

Key words: particle, conjunction, connector